



Hej, kołęda, kołęda

Fahrenheit Crew

Wbrew naszym listopadowym obawom gang Długich Zimowych Wieczorów nie zdołał uprowadzić Zimy ani Śniegu. Jest to bez wątpienia wielki sukces służb specjalnych, choć na mieście mówią, że nic z tych rzeczy, po prostu dzieciaki i ortopedzi dali więcej niż koalicja dozorców, drogowców, użytkowników dróg, użytkowników chodników i właścicieli domów jednorodzinnych. A skoro śnieg to białe święta. A skoro święta to choinka, albo snopek, albo jemiola, albo co tam kto chce. A skoro choinka albo... to prezenty. A skoro prezenty to zapraszamy do lektury świątecznego opowiadania Jagny Rolskiej pod tytułem - nie zgadniecie - „Choinka”. Prezent przygotowany własnoręcznie, żaden tam z marketu.

Nieważne, co świętujecie: Boże Narodzenie - niezależnie od tego kiedy przypada - Jul, uaktualniony teraz-już-na-pewno Koniec Świata według Majów, Szczodre Gody, urodziny cesarza Akihito, Saturnalia, Nadejście Ery Lodowych Wampirów czy wreszcie Dni Wolne od Pracy, niech Wam będzie ciepło, miło, zdrowo i przytulnie, a wszystkie tradycyjne świąteczne traumy niech się powieszą. Na choince. I niech tam już zostaną.

Czego Wam i sobie życzy

RedAkcja